NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 44 Nowy Targ, dnia 31 października 1920. Rok VIII

GAZETA PODHALAŃSKA

1920

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym. Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 60 marek, za granicą 90 marek. — W Ameryce 4 dolary. — Numer pojedynczy 2 Mk.

NAD CICHEMI MOGIŁAMI.

Zbliżają się zaduszki. Smutno i pochmurno na polu i niedługo śnieg pokryje ciche, a często zapomniane mogiły.

A przecież tym, którzy odeszli należy się szczera i gorąca pamięć, bo jesteśmy sami dziećmi tych samotnych mogił. — Przedewszystkiem zaś należy się wspomnienie tym, którzy poszli stąd młodzi i w kwiecie sił i więcej do nas nie wrócili. Należy się wspomnienie i tym popiołom w Karpatach i na bagnach Prypeci, tym z nad Soczy i tym którzy padli teraz na kresach w ojczyzny obronie!

Wspomnieniem takiem będzie gorąca modlitwa do Boga za ich duszę, ale tej modlitwie szczerej powinien towarzyszyć dar dla ubogich, dla tych, którzy nie mają co jeść, którym głodno i chłodno!

Na Litwie i na Rusi po dziś dzień pieką chleb na zaduszki i rozdają chleb i pieniądze biednym i głodnym z tą wiarą, że jałmużna dana potrzebującym jest najlepszym dowodem pamięci o zmarłych Bardzo to piękny, prasłowiański obyczaj!

Tak czynili i nasi dawni ojcowie, a jeżeli kiedy to my dziś przy święcie umarłych ten obyczaj odnowić powinniśmy!

Każdy ma prawie koło swego domu jakiegoś biedaka, najpiękniej więc uczci swych ukochanych, którzy go odeszli, gdy naprzykład głodnym dzieciom sąsiada da kawałek chleba, kilka ziemniaków, lub kroplę mleka, a przytem westchnie za tymi swoimi do Boga. Radować się będą dusze nieboszczyków patrząc na ten choćby drobny dar, dany biedakom ku ich czci i dla ich pamięci! —

Ucieszy się dusza zmarłego, ojca, czy matki, żony, czy męża, siostry, czy brata więcej aniżeli z morza świateł na grobie! —

Bo nędzy dziś tak ogromnie dużo, że czasem szczęśliwsi ci, którzy na to nie patrzą, których niema! Może i nam kiedyś będzie miło tam za światem, gdy o nas tu na ziemi ktoś będzie pamiętał. A niema piękniejszej pamięci nad dobry czyn! Dając kromkę chleba najbiedniejszemu, lub kroplę mleka głodnemu dziecku lub sierotce, naśladujecie boską postać Chrystusa, gdy mowił; „Chodźcie ku mnie, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“. —

Litościwem jest serce podhalańskiej gosposi.

Do Ciebie zaś gosposiu przychodzi teraz duszyczka, najdroższa ci z drugiego świata i prosi o pamięć. A więc daj, co możesz w twej wsi najbiedniejszym, a ona za to cieszyła się będzie tam u Boga i błogosławiła Twej pracy na ziemi!

Daj co możesz najgłodniejszym, a będzie Ci tak dobrze i lekko na sercu, jakbyś jaką najdroższą dla Ciebie duszyczkę z tamtego świata nakar-

miła! — I wtedy tym cichym zapomnianym mogiłkom tam w światłości wiekuistej zaświeci jeszcze jedna gwiazda twój dobry uczynek podhalańska gosposiu i radość nakarmionego biedaka! —

Krzywda Lipnicy Wielkiej.

Cały przewrót światowy, wszelkie boleści tej ogromnej odbudowy świata może najlepiej odczuwa Lipnica Wielka na Orawie. Wyrok Rady ambasadorów z 28 go lipca b. r. podzielił tę wioskę, niewiadomo z jakich przyczyn na dwie części. Wygląda to zwiększa następująco: 2/3-cie ludzi przypadło Polsce 1/3-cia obywateli zaś Czechom. Podział gruntów jest wręcz odwrotny, albowiem 2/3 ziemi przyznano Czechom, 1/3 ą Polsce; lasy gminne i dworskie stały się własnością Czechów. Gmina jest więc w rozpaczliwem położeniu. Ludzie tylko z wielkiem trudem zdołali zebrać swoje ziemiopłody z powodu przeszkód legitymacyjnych. Nie jeden gospodarz musiał odwozić do Bobrowa swój własny chleb tylko dlatego, jeżeli się któremuś strażnikowi zdawało że nie taka tylko „inna" legitymacja potrzebna. To samo się dzieje dzisiaj z drzewem.

Ludzie się zniecierpliwili do wysokiego stopnia. Jeszcze 4 go sierpnia wręczyli odchodzącej Komisji międzyalliandzkiej memorjał z podpisami całej gminy w której prosili, aby w Paryżu wyrządzoną im krzywdę naprawili i całą Lipnicę przydzielili do Polski. Prośbę tą podpisali nawet nieliczni we wiosce czechofile. Delegat włoski hr. Tornielli, na którego ręce złożono memoryał w Jabłonce, oświadczył w ten sam dzień przed tysiączną deputacją lipnicką, że Komisja która granice będzie robić, przybędzie na miejsce najpóźniej za 3 tygodnie i Lipnica przestanie być potarganą. Lipniczanie się uspokoili. Ale już dwa miesiące upłynęły, a granic nikt nie naprawia. W obawie że odjeżdżająca Komisja aliancka wręczonego memorjału na własne miejsce może nie odda, lipniczanie wygotowali drugi memorjał, również z podpisami całej potarganej gminy. Memorjał ten czeka cierpliwie na przybycie komisji granicznej

Czesi robią wszystko, aby rozdział gminy, który Lipnica nijak nie chce uznać, uskutecznić Przyjechał więc zaraz w sierpniu żupan orawski do „czeskiej" Lipnicy, przywiózł ze sobą pieczęć dla gminy i zamianował nowego wójta, który się temu kategorycznie sprzeciwił, zaznaczając z naciskiem, że według zawiadomienia Komisji alianckiej podział gminy nie jest ostateczny i będzie naprawiony na korzyść Polski. Czesi usiłują gwałtownie Lipnicę na swoją stronę przerobić, agitacja w tem kierunku jest olbrzymia, dotąd jednak nie zdołali złamać Lipnicy, cała gmina stoi nadal twardo przy Polsce.

19 go październik była w Lipnicy „gromada" i zarazem Rada gminna miała posiedzenie. Zajmowano się — rozumie się głównie sprawą granicy. Ponieważ dom w którym urząd gminny umieszczony leży w Polsce, obrady się więc u nas odbywały. Słownym punktem obrad było jednomyślne odrzucenie wyboru wójta do czeskiej Lipnicy, Odrzucono ten wniosek czeski wspaniałą stanowczością. „Jest jedna Lipnica Wielka na Orawie, może więc mieć tylko jednego wójta".

Po swojemu się czuje Lipnica jedynie w niedzielę. Wtedy bowiem mogą pójść do kościoła bez przepustki, co w inne dni nie możliwe.

Są w Lipnicy najrozmaitsze ciekawe i śmieszne zdarzenia dzięki pokrajaniu, o czem napiszę drugi raz

Kończę tych kilka uwag, zaznaczam bardzo silnie że Lipnica Wielka w swoim tragiźmie za jej bohaterskie stanowisko zasługuje na wielkie uznanie sfer miarodajnych. Nic by nie zaszkodziło, gdyby się jej losem lepiej interesowano. Ks. F. M.

Ochrona ptaszków.

Już zbliża się jesień a znią czas odlotu ptaków a więc czas obmyśleć sposób ochrony ptasząt pożytecznych. A to tembardziej, że młodzież wiejska niszczy je masowo. Nieraz się ma sposobność widzieć, gdy chłopcy wybierają gniazda lub więżą w klatkach ptaszki leśne i polne. U nas na Podhalu nie brak ptaszków, ale też nie brak złych, nielitościwych chłopców. Szkoda tylko, że nie mamy możności surowego–ukarania tychże. Każde nieusprawiedliwione zabicie ptaszka lub dokuczanie mu powinno być tak przez rodziców, jak i przez nauczycieli surowo karane. A przecież powinniśmy ptaszkom dać możność gnieżdżenia się i wywodzenia młodych, powinniśmy dawać im opiekę i ochronę.

Mamy gatunków ptasząt leśnych i polnych pożytecznych u nas w Polsce dużo. Ochraniać je, opiekować się niemi jest dla nas powinnością i korzyścią Sama tylko ochrona tu nie pomoże, tu potrzeba i pomocy! Kiedy i jaką pomoc mamy dawać ptaszętom? Ale czy tylko samą pomoc mamy dać? Latem łatwo ptaszki się wyżywią i ukryją w gąszczu leśnem! Oj! bieda jednak z wyszukaniem żywności, gdy nastanie zima! Wówczas tysiące ptaszków ginie albo z głodu lub mrozu. Na takie uiszczenie naszego bogactwa nie powinniśmy zezwolić! Ale brak u nas chętnych, którzyby zechcieli prawdziwie dopomódz!

Wszystkim wiadomo, że ptaszki leśne i polne tępią owady, ich poczwarki, jaja i gąsienice. Wszak nieraz przekonaliśmy się, że takie gąsienice zniszczy-

ły nam owoce, objadły kapustę, buraki. Same znów gąsieniczki zniszczyły nam setki morgów lasu.

Jedna gąsieniczka zjada dziennie tyle, ile waży sama, a więc trzy kwiaty i trzy listki. A jedna samiczka ptaków pożytecznych potrzebuje do wyżywienia swych młodych w gnieździe 200 owadów lub gąsienic a przez miesiąc 6000 sztuk. Według tego obliczyć może łatwo każdy, że jedna para ptaszków pożytecznych chroni od zniszczenia w ciągu jednego miesiąca około pół miljona kwiatów, zawiązków, owoców i nasion.

Czyż potrzeba udowodnić pożyteczność i znaczenie ptactwa w gospodarstwie rolnem i leśnem?

Lecz ptaków pożytecznych spotykamy coraz mniej. Są miejscowości, gdzie nawet na lekarstwo nie zobaczy ani gniazdka, ani dziupla ptasiego. Albo zniszczyły dzieci, albo koty wybrały pisklęta, a ptaki wyniosły się gdzieindziej.

Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę: ile to ptaszków ginie w czasie odlotu i przelotu do ciepłych krajów; ile wybiorą dzieci szkolne, chłopcy wiejscy a nawet i starzy gospodarze; wiele zjedzą koty, kuny, łasice, ile zginie w zimie z głodu i mrozu, to łatwo zrozumiemy, że tych pomocników rolnika, tych ptasząt ubywa, a nie przybywa.

Do ptaszków pożytecznych należą: sikory, kowaliki dzięcioły, szpaki, słowiki, pliszki, dudki, jeżyki, puszczyki i sowy, sokoły i jaskółki.

Te ptaszki powinniśmy ochraniać, otaczać opieką i dopomagać im. Powinniśmy im więc ułatwić gnieżdzenie się i rozmnażanie przez zawieszanie gniazd sztucznych. Gniazda te im prostszy mają wygląd i formę tem są lepsze. Robi się je z zupełnie suchego drzewa sosnowego, osikowego, olszynowego, dębowego, brzozowego, a zawiesza w późnej jesieni. Umieszcza się otworem wylotowem na południowy wschód tak by woda deszczowa nie zaciekała ani z pnia ani z gałęzi. Przytwierdza się je do pni silnie, gdyż ruchomych i chwiejących się ptactwo nie zamieszkuje. Umieszcza się je na drzewach, ścianach starych murów w wysokości 2 — 5 metrów nad ziemią. Dla szpaków w wysokości 8 m. nad ziemią, a dla dzięciołów 5 - 15 metrów nad ziemią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

(Ze zbioru »Satyry dzisiejsze.«)

Pracujemy osiem godzin,
a szesnaście jemy,
i tak jeszcze dzięki Bogu
w tej Polsce żyjemy! —

Więc możeby było lepiej
kiedyśmy już tacy - - -
jeść przez godzin osiemnaście,
a sześć godzin pracy!

i to jeszcze jest za dużo
róbmy godzin cztery,
zaś dwadzieścia jeść możemy,
piwo pić, - likiery! —

Na zabawę i to mało
kiedyśmy już tacy, . . .
ja tak myślę że wystarczy
nam dwie godzin pracy! —

Wszakże człowiek mieć powinien
cały świat otwarty
czasem musi w bilard zagrać,
czasem przegrać w karty! —

Ja więc jako dobry człowiek
jeszcze idę dalej,
byśmy jeden dzień wciąż jedli
a drugi dzień spali! —

Ktoby dłużej chciał próżnować
i to się powiedzie,
ale musi lizać łapę,
jak w zimie niedźwiedzie! —

Wieści z Ameryki.

Pan Wawrzyniec Gacek z Mandeville z Ameryki przysłał nam ciekawy list, z podaniem wszelkich cen w Ameryce, oraz przysłał nam w liście amerykańskie cenniki, za co mu szczerze dziękujemy. — Otóż p. Gacek twierdzi, że w Polsce jest o wiele taniej, niż w Ameryce i lepiej, i na dowód podaje ceny. —

Otóż za wstęp do teatru płaci się 25 centów, czyli na nasze pieniądze licząc dolar po 200 marek wyniesie to marek 50. Jazda tramwajem kosztuje 6 centów czyli 12 marek, w Krakowie zaś trzy. — Przejazd samochodem do 15 kilometrów 50 marek, tylko furmanka konna za godzinę jazdy 6 dolarów czyli 1200 marek. — Cwierć ziemniaków kosztuje 1 dolar 60 centów czyli 320 marek, główka kapusty 14 cent., czyli 28 marek, kapusta kiszona funt 15 centów, czyli 30 marek, funt masła 80 — 90 centów czyli 180 mk, za tuzin jaj od 70 centów do 1 dolara, mleko słodkie 18 centów, mleko konserwowane 22 centów, czyli 44 marek, cukru funt 20 centów, czyli 40 marek, funt kawy 50 centów, czyli 100 marek, funt ryżu 36, grochu 32 marek, fasoli 40 marek. — Wołowina licząc zawsze 1 cent ameryk. 2 marki kosztuje funt 70 marek, cielęcina 70, słonina 70 marek, smalec 70 — 80 mk.,

mąka 20 marek funt, litr piwa 24 marek. — Doktór za wizytę bierze 2 dolary, czyli 400 marek, za mieszkanie złożone z trzech izb 10 dolarów, czyli 2000 marek miesięcznie. — Cetnar węgli kosztuje 2200 mk., buty męzkie od 2000 — 3000 marek, czyli 10 — 15 dolarów. — Czapka futrzanna kosztuje do 20 dolarów, to jest do 4000 marek, ubranie do 75 dalarów, czyli do 15000 marek, paleto najtańsze kosztuje do 100 dolarów czyli do 20.000 marek, lepsze zaś do 100.000 marek, czyli do 500 dolarów. — Koszule kosztują do 6 dolarów. czyli 1200 marek. — Materje najtańsze, jak płótno kosztuje kosztuje 75 centów, czyli 150 mk. materje dla kobiet kosztują od 3 — 5 dolarów, czyli od 600 do 1000 marek za metr. — Futra kosztują do 1.500 dolarów, czyli do bajecznej wysokości 300.000 marek! Wszystko to licząc dolar tylko 200 marek.

Pan Gacek donosi nam dalej, że o pracę dziś w Ameryce trudno, ale, że bezrobotnych jest mniej i że żołnierzom, którzy powrócili z wojny robić się ... nie chce! —

Wszystko to prawda, ale by przypadkiem nasi paskarze nie chcieli z tego cennika u nas korzystać dodać musimy, że u nas ceny niektórych artykułów, są 100 — 1000 razy wyższe, a w Ameryce tylko trzy do pięć, najwyżej 10 razy wyższe!

Wobec tego chociaż się pan Gacek skarży na drożyznę musimy go zapewnić, że u nas drożyzna daje się sto razy ciężej odczuwać, niż w Ameryce. Ameryka ma przytem wartościowy pieniądz, kto tam zarobi paręset dolarów kupuje u nas całe majątki. —

U nas zaś można zginąć z pracy i niczego się dziś niepaskarz nie dorobi! —

Przytem te ceny amerykańskie wyglądują dlatego tak strasznie, że naszą markę cenią poniżej wartości zupełnie niesłusznie za granicą! — Cena amerykańska brzmi jeden dolar, nasza 200 marek, a dziś nawet chociaż za 200 marek kupi u nas więcej, niż za dolara w Ameryce.

W ten sposób zagranica okrada Polskę z pieniędzy.

Na zakończenie za ciekawy list szczerze p. Gackowi dziękujemy, i prosimy jeśli czasu starczy o coś nowego, a bardzo chętnie przyjmiemy! —

Święto wyzwolenia!

Dzień Wszystkich Świętych jest zarazem wielkiem świętem wskrzeszenia Polski i zjednoczenie wszystkich dzielnic polskich. —

Dwa lata temu jak z pod jarzma trzech potężnych mocarzy cudem niemal wyswobodził się wielki naród polski! —

Polska przestała być niewolnicą cudzą, naród polski przestał być bydłem roboczem i żerem dla armat rosyjskich carów, pruskich i austrjackich cesarzy. —

Nie będziesz odtąd polski kmieciu i gospodarzu ginął na frontach włoskich francuskich i Bóg wie gdzie nie będzie cię wyzywał Niemiec i brał od ciebie podatków na to, byś czyścił buty jego kapralom i by twoje dziecko modliło się jeszcze za swoich katów!—

Jesteś wolnym obywatelem wolnej Republiki i gospodarzem na swej ziemi! Co dajesz państwu to dajesz sobie i swoim dzieciom, a jeżeli bronisz swego państwa, to bronisz własnej chaty, swego zagona i przyszłości swych dzieci!

Na tem polega ważność tego wyzwolenia, które dziś święci naród, a które i lud radośnie obchodzić powinien! Ta bowiem odnowiona Polska jest wspólną matką wszystkich, a najlepszą matką polskiego ludu!

KRONIKA

Podwyższono ceny za Podhalankę. Z powodu szalonych kosztów papieru i druku jesteśmy zmuszeni podnieść cenę jednego numeru „Gazety podhalanskiej" na dwie marki.

Podhalanka i tak będzie jednem z najtańszych pism ludowych. Nowych prenumeratorów obowiązuje już podwójna cena to jest 60 marek, rocznie,

Uroczysty obchód w drugą rocznicę narodowego zjednoczenia i wyzwolenia Polski odbędzie się w N. Targu w niedzielę dnia 31 paźdź. 1920 z następującym programem. Rano nabożeństwa i pochód przed „Dom ludowy" a o 8 godzinie wieczorem uroczysty wieczór w „Domu ludowym". Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla żołnierzy.

Obchód. Dnia 17/X obchodził miejscowy garnizon wojskowy 300 letnią rocznicę bohaterskiej śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego tudzież 103 letnią rocznicę zgonu twórcy Polski ludowej Tadeusza Kościuszki.

Przed południem odbyła się w rynku uroczysta msza polowa artylerji miejscowego garnizonu, baterji 4 przybyłej z Szaflar, przedstawicieli miejscowych władz publicznych i instytucji prywatnych, młodzieży szkolnej z chorągwią i licznej rzeszy ludności cywilnej.

Po mszy piękna defilada uczestniczących formacji wojskowych przed zebranym pod dowódca garnizonu korpusem oficerskim.

Wieczorem w odświetnie przystrojonej sali Domu Żołnierza wygłosił referent oświatowy garnizonu odczyt na tle życia obu bohaterów, przy szczelnie wypełnionym lokalu.

Głęboko odczuty z przejęciem wygłoszony przez jednego z żołnierzy „Pogrzeb Kościuszki" tudzież pieśni patrjotyczne odśpiewane przez zawiązany na to chór żołnierski wysoce podniosły nastrój patrjotyczny wieczoru, który w okrzyku: „Nasz Wódz naczelny Józef Piłsudski niech żyje" doszedł punktu najwyższego.

Pokój zawarty! Nadchodzi czas intenzywnej pracy kulturalno oświatowej. Uniwersytet Żołnierski, dla którego praca ta jest hasłem naczelnem napotyka na poważne trudności z powodu braku odpowiednich książek i funduszów na zakupno tychże.

Ofiarodawcy z powiatu i okolicy raczą łaskawie zawiadomić Uniwersytet Żołnierski w Nowym Targu kartką o zamierzonych darach podając swój adres celem umożliwienia odbioru.

Nazwiska ofiarodawców będą publicznie ogłaszane i wpisane do Księgi Dobroczyńców Uniwersytetu Żołnierskiego.

Niechaj każdy spieszy z utrwaleniem dzieła pokoju przez wsparcie oświaty i kultury.

Odpowiedzi redakcji. Panu Maciejowi Klimowskiemu w Ameryce za pamięć dziękujemy gazetę poślemy. — Przemysł drzewny Strug w Zakopanem „Echo Tatrzańskie" przesłało wychodzić ogłoszenie dane do „Gazety Podhalańskiej„. — Pani Chmielakównej. Z artykułu skorzystamy. Panu J. W. w Nowym Targu. Artykuł za długi. O drzewie napiszemy niedługo. — Panu Palczewskiemu. Do druku pisze się na jednej stronie, z artykułu skorzystamy. — Pan Kietlicz Rayski. Zmartwychwstanie później. — Pan Zeheuter Kraków, Na razie prowadzimy wojnę z paskarzami, ale może później będzie miejsce P. Gąsienica. Zrobi się. — Pan Czekowski, Dla ludu trzeba pisać jasno, może co wybierzemy!

Kradzieże. Pogromiono bolszewików pod Warszawą, ale są jeszcze w Nowym Targu, bo . . . kradną

Pani inżynierowej por. Herbandowej skradziono ze strychu przy ul. Ludźmierskiej L: 10 bieliznę ze strychu. Złodziej miał dużo czasu, bo wybrał rzeczy najlepsze, szkoda przenosi dziesięć tysięcy marek. A więc baczność przed złodziejami!

Listy do Ameryki. Z Ameryki skarżą się nasi ludzie, że listy posyłane do nich z Polski są tak źle adresowane, że czasem naprożno pomagają listonoszowi odczytać adres, przez co wiele listów nie dochodzi. Kto więc posyła list niechże uważa na to by choć adres wyraźnie napisał, albo kazał komu napisać, bo inaczej szkoda wysyłać, bo list nie dojdzie!

Pozdrowienia. Serdeczne pozdrowienia z frontu bolszewickiego dla obywateli i obywatelek podhalańskich zasyłają: porucznicy Staszel, Klocek, sierżant Świechowicz, kapral Górski, szereg. Wanyura, Klocek.

Poszukujemy Tadeusza Bieńkowskiego kaprala z 20-ego pułku piechoty 9 kompanii który miał zaginąć 12/9 1914 po bitwie nad Lipą (w Galicji) i Kazimierza Bieńkowskiego legionistę plutonowego 1-ego pułku art. górskiej, który 15/IX 1920 zabrany został do niewoli bolszewickiej w okolicy Rohatyna. Ktokolwiek z powracających żołnierzy wiedział by coś bliższego o ich losie proszę donieść ojcu W. P. Władysławowi Bieńkowskiemu leśniczemu na Zasadni w Zakopanem, lub do Redakcji Podhalanki.

Ofiary wojenne Nowotarskie gimnazjum złożyło kilka ofiar dla obrony ojczyzny. — Dwóch uczniów wzorowych VIII-ej klasy Zygmunt Roszek i Andrzej Obyrtacz z Podczerwonego padło ofiarą czerwonki.

Kilku zostało ciężko rannych, a wśród nich celujący uczeń VIII ej klasy Semsch, lżej ranny był Władysław Smiałkowski uczeń klasy VII ej z Nowego Targu. —

Wielu przywiozło ze sobą choroby zakaźne do domu i obecnie się leczą. — Młodzież nasza nie żałowała krwi dla ojczyzny cześć jej za to! —

Na żołnierza polskiego 380 Mkp. zebrane z okazji imienin ks. Franciszka Korzonkiewicza przez Związek pracownic katolickich w Zakopanem.

Redaktor nie czytający swego pisma. Takim redaktorem jest z pewnością redaktor czechofilskiego słowackiego tygodnika pt. „Slovensky tyždennik"

Na pierwszej bowiem stronie swego pisma wylewa łzy nad bratobójczą walką na wiecu w Namiestowie, gdzie przyszło do bójki między narodową partją słowacką ks. Hlinki, a żołnierzami czeskimi, wskutek czego zginęło na miejscu od kul dwóch Słowaków, a dwóch żołnierzy czeskich zostało ciężko rannych. Na trzeciej stronie tego samego pisma, czytamy, że sąd w św Marcinie skazał na śmierć przez powieszenie trzech dezerterów i rabusiów, którzy grabili po Słowaczyznie, a na czwartej o dziwo! płacze redaktor tygodnika, że w Polsce w większych miastach zalepione są ulice plakatami na których drukowane są nazwiska rozstrzelanych dezerterów, a że kraje oswobodzone przez Polskę zalane są krwią pomordowanych przez latające sądy! Nieczytający swego pisma redaktor zapomniał że na trzeciej stronie donosił o śmierci dezerterow słowackich, a płacze nad . . . . . krwawemi porządkami w Polsce i nad dezerterami i rabusiami polskimi! Zapomniał nawet o bratobójczej walce w swej własnej ojczyźnie i o świeżych ofiarach w Namiestowie a chce rzucić błotem na Polskę nie czując że sam nic dobrego o swej ojczyźnie nie donosi! —

Radzimy więc redaktorowi tygodnika, aby na drugi raz, gdy chce oskarżać Polskę dokładniej czytał swe własne pismo!

Lepsze bowiem będą dla nas nasze „krwawe porządki“ niż dla Słowaków ich krwawe nieporządki

Co zrobić z wełną? Na wezwanie rządu pol. ludność Podhala chętnie składała wełnę do składów Rady powiat. w Nowym Targu na ubrania dla żołnierzy. —

Magazyn dziś w Radzie powiat. jest tymczasem przepełniony wełną, a niema jej kto zabrać.

Wojskowość bowiem mimo dwukrotnego zawiadomienia sekretarza Rady bowiat. nie odpowiedziała gdzie należy wełnę odesłać!

Ciekawiśmy, czy wojsko ma naprawdę tyle ubrań, że na zimę już mu wojska nie potrzeba! —

Księża Rodacy na Orawie. Orawiacy z pewnością ucieszą się z tego, że zobaczą pomiędzy sobą swych księży rodaków,

I tak ksiądz Eugenjusz Sikora obejmie administratorstwo parafii w Chyżnem, ks. Antoni Sikora wikarjat w Podwilku. a ks Józef Buroń wikarjat w Jabłonce. Szczęść Boże zacnym kapłanom w pracy na ojczystej ziemi!

Wezwania. Wskrzeszone Państwo Polskie musi byt swój oprzeć na światłym i uświadomionym obywatelu, on bowiem posiada całą władzę rządzenia krajem i decydowania o jego losach.

Jest to wielki obowiązek, który wielkiego wymaga przygotowania, a tymczasem w kraju pleni się analfabetyzm i brak świadomości narodowej i obywatelskiej.

Nadchodzi okres zimowy, okres zmiejszonej pracy dla rolnika. Te wolne zimowe godziny poświęćcie obywatele na naukę. Rzućcie precz fałszywy wstyd i bierzcie do ręki gazety i książki, a kto jeszcze nie umie czytać, to mu powiedźcie, niech garnie się do elementarza.

W całym kraju Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje zimowe wieczorne kursy dla analfabetów po szkołach. Obywatele, którzy już znacie dobrodziejstwa nauki, zachęcajcie innych do korzystania z okazji. W ciągu paru zimowych miesięcy każdy chętnie garnący się do pracy, zdobędzie umiejętność czytania, pisania i rachunków bez czego dzisiaj jest pośmiewiskiem wśród swoich i obcych.

Żądajcie w gminach i sejmikach aby te władze coście je wybrali, zajęły się ułatwieniem wam zdobycia tego skarbu, jakim jest nauka.

Nie wstydźcie się ławy szkolnej: to wielki zaszczyt zasiąść na niej dorosłemu, to dowód wyższych dążeń i szlachetnych pragnień.

Obywatele, jesteście gospodarzami kraju, a gospodarz musi być światłym i rozumnym, aby nie popełniał błędów w gospodarce.

Zapisujcie się na wieczorne Kursy, twórzcie je sami tam gdzie ich nie będzie.

Precz z analfabetyzmem i ciemnotą!

Praktyczność Francuzów. Francuzi zamierzają niezepsute tanki użyć w zimie do odmiatania śniegu na drogach.

Da Bóg a i nasze tanki po zawarciu pokoju będą odmiatały śnieg.

Najważniejsze wiadomości polityczne. Senat uchwalono w Polsce większością sześciu głosów a sowiety bolszewickie zaratyfikowały to jest uznały zasady rozejmu i pokoju z Polską.

Wskazywałoby to na to, że Bolszewia naprawdę myśli o pokoju.

Na drugi raz pomówimy o tych dwóch zdarzeniach szerzej!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać

kainit — sole potasowe

wysoko procentowe.

Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski dachówkę asbestową „Asbit" i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę

inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ŻYWIEC, RYNEK 22.

obok kościoła farnego.

ŚWIERZBA - PARCHY

i inne wyrzuty skórne usunie się specyalną

maścią i mydłem,

które są bez zapachu i nie plamią bielizny, a po jednorazowem użyciu zupełnie wyleczy.
Dostać można tylko:

w Poroninie w aptece pod »Szarotką«.

KINO

„TATRY" W NOWYM TARGU

2 przedstawienia 2

W poniedziałek dnia 1 listodada 1920

ŚMIERĆ ERAZMA

dramat w 4 aktach.

ADAMIE GDZIE JESTEŚ?

komedja w 2 akt.

L. 4162/20 Nowy Targ, dnia 21 października 1920

Ogłoszenie.

W dniu 2 listopada 1920 odbędzie się po raz drugi licytacja garażu automobilowego i szopy na wozy na gruncie gminnym w Nowym Targu należących do Komitetu plebiscytowego oszacowanych na kwotę 80 000 Mk. Szopa jest 24 60 m. długa a 7 m szeroka. Garaż z dwóch partyj długości wspólnej 29.10 m. a 7·12 m szeroki. Nabywca obowiązany jest uporządkować grunt miejski i przywrócić plac i drogę do pierwotnego stanu pod nadzorem technicznym gminy z tem, że złożona kwota za garaż obowiązuje kupującego zaraz, zaś Kom sję likwidacyjną dopiero po zatwierdzeniu sprzedaży przez Rządową Komisję Likwidacyjną, dla Komitetów plebiscytowych w Warszawie Reflektanci obowiązani są złożyć 10% ceny szacunkowej tytułem wadjum. Licytacja odbędzie się w biurze Komitetu plebiscytowego (Rada powiatowa) gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.

Rządowy Komisarz likwidacyjny do spraw plebiscytowych dla terenu Spisza i Orawy
Dr. Homicz. w. r.

ZAKŁAD
TAPICERSKO - DEKORACYJNY

KALMANA ROTHA

W NOWYM TARGU UL. DŁUGA 158.

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa z materjałów swoich lub dostarczonych po cenach przystępnych.

KASZEL - CHRYPKĘ
:: choroby piersiowe ::

usuwa skutecznie

Syrup balsamiczno - ziołowy Dra Seeburgera

Tran rybi. — „Cognac." — Wina. — „Sapomenthol Matuli" jedyny środek przeciw bolom nerwowym i reumatyzmie. Ekspeller. — Wódka francuska z mentholem — Papier „Vlinsi." — Papier gorczyczany. — Plastry angielskie dziurkowane. — Balsam kapucyński — Świeże środki lecznicze krajowe i zagraniczne. — Opatrunki — Przyrządy gumowe. — Opaski rupturowe — Wata czysta — Termometry. — Hegary kompletne, — Mydła toaletowe, perfumy, pudry. — Krem na twarz. — Spirytus do palenia. — Proszek dla bydła. — Wody mineralne poleca po cenach przystępnych

apteka pod „Szarotką" w Poroninie.

pod zarządem Mgr. farm. Jana Hrabara.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu